

Przedstawiciele mnogich męczenników... Rozmowa z autorami ikony św. Męczenników Katyńskich

We wrześniu 2025 roku odbyła się uroczystość kanonizacji Męczenników Katyńskich – kapelanów Wojska Polskiego ks. Szymona Fedorońki, ks. Wiktora Romanowskiego i ks. Włodzimierza Ochaba – przez Polski Kościół Prawosławny. Z autorami ikony św. Męczenników Katyńskich – Tamarą Kolesnyk, Inną Kuzmynską i Mateuszem Środoniem – rozmawia Juliusz Gałkowski.

Juliusz Gałkowski: We wrześniu 2025 roku odbyła się uroczystość kanonizacji Męczenników Katyńskich przez Polską Cerkiew Prawosławną. W ramach tej uroczystości wydarzyło się coś niespodziewanego: katolicy polscy, na znak radości z tego wydarzenia, wręczyli biskupom prawosławnym, przedstawicielom Cerkwi Prawosławnej w Polsce, ikonę świętych Męczenników. A ponieważ państwo jesteście jej twórcami, prosiłbym o opowiedzenie o tym wydarzeniu. Zacznijmy od tego, jak wyglądały wasze przygotowania do namalowania tej ikony...

Mateusz Środoń: 16 września odbyła się uroczystość ogłoszenia kanonizacji. Data nie jest przypadkowa, została wyznaczona na przeddzień ich liturgicznego święta. Metropolita Sawa napisał przed tą uroczystością, że ogłoszenie kanonizacji odbędzie się tego dnia, by następnego dnia ich wspomnienie liturgiczne mogło być odprawione w

wielu cerkwiach w Polsce. Wezwał także, żeby w miarę możliwości odprawić uroczystą liturgię poświęconą pamięci Męczenników Katyńskich. Jest to o tyle ważne, że 17 września Cerkiew Polska obchodziła stulecie uzyskania autokefalii.

Czy moglibyście opowiedzieć kilka słów o procesie malowania tej ikony?

Mateusz Środoń: Na początku malowaliśmy w Krakowie, w piwnicy redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Następnie przenieśliśmy się do rodzinnego mieszkania, które moja mama udostępniła nam na pracownię. Nasza praca zaczęła się od zbierania materiałów. Szukaliśmy zdjęć i informacji, staraliśmy się dowiedzieć jak najwięcej o tych męczennikach. Na początku mieliśmy do dyspozycji tylko pojedyncze fotografie, ale kiedy już zaczęliśmy pracę, ukazał się artykuł autorstwa Witalija Michalczuka, który znalazł gdzieś w archiwach kolejne zdjęcia.

Cały proces rozpoczął się od prywatnego zamówienia osoby zainteresowanej Cerkwią prawosławną, pragnącej jednak zachować anonimowość. Gdy dowiedział się o tej planowanej kanonizacji, przyszedł do nas z pomysłem, żeby jakoś na tę decyzję odpowiedzieć – na przykład namalować ikonę. Muszę przyznać, że wcześniej umknęła mi ta informacja, nie zdawałem sobie sprawy, że Cerkiew przygotowuje się do kanonizacji. Gdy jednak w ten sposób się o tym dowiedziałem, było to dla mnie ogromnie poruszające. Także z powodów też osobistych: mój pradziadek też zginął w Katyniu, zatem sprawa wynoszenia na ołtarze osób, które w ten sam sposób poniosły śmierć, była dla mnie osobiście ważna.

Tamara Kolesnyk: Co znamienne, we wszystkich materiałach Kościoła prawosławnego dotyczących tej kanonizacji i również za każdym razem, jak o tym rozmawialiśmy (a kilka razy mieliśmy szansę rozmawiać z księżmi prawosławnymi podczas procesu powstawania tej ikony i samej uroczystości), podkreślano rolę męczenników dla polskiej cerkwi.

Inna Kuzmynska: Trzeba też powiedzieć o bardzo istotnym wydarzeniu na samym początku procesu naszej pracy, kiedy pobłogosławił nam biskup Atanazy...

Mateusz Środoń: W święto Zaśnięcia Matki Bożej udaliśmy się we trójkę, odrobinę spóźnieni, do krakowskiej cerkwi. Okazało się, że jest w niej biskup poznańsko-łódzki, Atanazy. Nina wpadła na pomysł, żeby podejść do biskupa i poprosić o błogosławieństwo naszej pracy. Biskup bardzo ciepło nas przyjął, rozmawiał z nami przez chwilę i dał nam błogosławieństwo na pracę nad ikoną. Podkreślił, że ci męczennicy zostali wyniesieni na ołtarze jako przedstawiciele szerszej rzeszy męczenników. Powstała także oficjalna ikona kanonizacyjna, którą można już obejrzeć w cerkwi św. Sofii Mądrości Bożej w Warszawie, w której odbyła się kanonizacja, jako fresk na sklepieniu w jednej z bocznych naw. W jej centrum są oczywiście trzej kapelani wojskowi, wyniesieni imiennie na ołtarze – Szymon Fedorońko, Wiktor Romanowski i Włodzimierz Ochab – ale wokół nich jest rzesza innych świętych, świeckich i duchownych, które symbolizują, że oprócz tych trzech wymienionych z nazwiska było wiele jeszcze kolejnych osób, które również są Bogu wiadome i są również świętymi.

Rozmawialiśmy jeszcze z panem Aleksandrem Karnachowem, wybitnym twórcą mozaik, obecnie mieszkającym w Gruzji, który zasugerował, żebyśmy przyjrzeni się sposobowi przedstawiania Czterdziestu Męczenników z Sebasty, jako typ charakterystyczny dla męczenników wczesnochrześcijańskich. Jednym z elementów naszych przygotowań było oczywiście studiowanie źródeł ikonograficznych. W naszym studium uwzględniliśmy też stare bizantyjskie ikony, w tym właśnie przedstawienia Czterdziestu Męczenników z Sebasty.

Inna Kuzmyska: Ikona bardzo lekko się napisała i właściwie nie musieliśmy wprowadzać żadnych większych zmian...

Tamara Kolesnyk: Na każdym etapie pracy robiliśmy szkice wspólnie, potem z tych szkiców wypracowaliśmy koncepcję ikony. Na całą pracę mieliśmy bardzo mało czasu, był wyznaczony termin kanonizacji i musieliśmy się w nim zmieścić.

Mateusz Środoń: W trakcie pracy zaczął się plener malowania ikon. Pracowaliśmy nad tą ikoną jeszcze w Janowicach na plenerze. To były ostatnie etapy, ale całość wyszła bardzo dobrze. Na kanonizację udaliśmy się jeszcze w trakcie trwania pleneru. Ofiarodawca miał ideę żeby w jakiś sposób ofiarować ikonę Kościołowi Prawosławnemu. Na początku mieliśmy pomysł, że można by zrobić wystawę towarzyszącą tej kanonizacji, żeby w ten sposób pokazać, że także wierni Kościoła Katolickiego żywo reagują na tę decyzję o kanonizacji. Rozmawialiśmy o tym z biskupem Michałem Janochą. Do naszych rozważań przyłączył się Witalij Michalczuk, dyrektor Muzeum Ikony w Warszawie, który przyjaźni się z biskupem Michałem. I jako wierny prawosławny

podsunął nam pomysł, że można w ramach tej uroczystości kanonizacyjnej darować tę ikonę jako dar przedstawicieli Kościoła Katolickiego, którzy będą uczestniczyć w tej kanonizacji. Ofiarodawca przystał, że jest dobry pomysł i że możemy rzeczywiście tą ikonę podarować; pójść razem z oficjalną delegacją biskupa warszawskiego i przekazać na ręce metropolity Sawy. Tutaj była oczywiście konieczna konsultacja z inicjatorami kanonizacji i uroczystości. Ale pomysł został przyjęty z uznaniem i dzięki temu to wszystko doszło do skutku. Po skończonej liturgii zostaliśmy zaproszeni przez metropolitę do wypowiedzenia naszego przesłania. Widać było, że dar bardzo podobał. Biskup Sawa wyraźnie był pozytywnie poruszony.

Tamara Kolesnyk: Wyraźnym gestem przyjęcia ikony było przyniesienie specjalnego pulpitu, który stawia się w centrum cerkwi dla ikony świątecznej, albo przedstawiającej ikonę patrona cerkwi, a był on dość solidny, bo nasza ikona jest sporych rozmiarów.

Inna Kuzmynska: Przeżyłam pewien bardzo poruszający moment, kiedy już wszystko się skończyło. Przypomniałam sobie, że nie zrobiłam zdjęcia ikony na tym pulpicie, zatem zawróciłam do cerkwi. W środku zobaczyłam, że do tej ikony stoi już spora kolejka ludzi – po prostu, żeby zbliżyć się do niej i ją pocałować. Ja też stanęłam w tej kolejce, żeby zrobić zdjęcia ikony.

Czy zatem wierni prawosławni przyjęli ten dar?

Inna Kuzmynska: Tak, tak. To się właśnie stało.

Opowiedzcie więc o samej ikonie. Przedstawione są na niej popiersia trzech świętych męczenników: w środku Szymon Fedorońko, a po jego obu stronach Wiktor Romanowski i Włodzimierz Ochab. Powiedzcie, skąd wzięliście ich wizerunki.

Mateusz Środoń: Portrety wykonaliśmy na podstawie zdjęć archiwalnych. Na tej ikonie jest też bardzo ciekawe tło. Jego idea wzięła się od naszej rozmowy z biskupem Atanazym. Mówiłem już, że ci trzej wymienieni z nazwiska męczennicy są przedstawicielami także innych męczenników z Katynia. W związku z tym próbowaliśmy zaznaczyć w jakiś sposób tę wielość osób. Nie chcieliśmy malować ich twarzy, bo w tym właśnie rzecz, że są oni bezimienni. Zamiast tego są więc nimby...

Inna Kuzmynska: Tak, jakby góry aureoli. Stoi za tym myśl, że są oni jednymi z wielkiej liczby.

To jest odwołanie do ikony męczenników z Sebasty?

Mateusz Środoń: Tak, chociaż odległe. Nie chodzi oczywiście o konkretnych męczenników z Sebasty. Chodzi o tych, którzy zginęli, ponieśli męczeńską śmierć, podobnie jak ci trzej księża: Wiktor, Szymon i Włodzimierz. Możemy mieć nadzieję, że wraz z nimi trzema są u Ojca Niebieskiego.

Wasza ikona troszkę się różni od tej oficjalnej, prawda?

Mateusz Środoń: Tę oficjalną zobaczyliśmy dopiero w przeddzień kanonizacji, nie odnosiliśmy się więc do niej bezpośrednio. Po prostu próbowaliśmy odpowiedzieć, najlepiej jak potrafiliśmy, na fakt kanonizacji. Okazało się jednak, że pewne intuicje są wspólne, bo tam też w centrum są księża, otoczeni innymi postaciami, a nad nimi wizerunek Chrystusa. Nam szczególnie zależało na wiernym ukazaniu twarzy tych męczenników. Było to możliwe dzięki fotografiom.

Inna Kuzmynska: Tak, było to dla nas bardzo ważne, żeby powstała prawdziwa ikona, na której można rozpoznać konkretne osoby.

Mateusz Środoń: Jest w tym trochę realistycznego rysu, ale wynika to z tego, że po prostu mamy ich zdjęcia. W wielu przypadkach świętych kanonizowanych w XX wieku dysponujemy już fotografiami i to wpływa na charakter malarstwa.

Tamara Kolesnyk: Jest to także poszukiwanie jakiejś prawdy.

Inna Kuzmynska: Ikona bardzo często ma jakiś rys indywidualny. Święty Piotr ma swoją ikonografię, święty Paweł swoją. Należy do tradycji ikony, żeby zachować pewną charakterystykę ukazywanej osoby, przynajmniej na jakimś poziomie. To jest wyraźnie zapisane w tej tradycji. Próbowaliśmy w podobny sposób podejść do tego zadania.

Gdzie będzie można tę ikonę zobaczyć w naturze?

Mateusz Środoń: W trakcie ceremonii arcybiskup Sawa zwrócił się do prawosławnego biskupa polowego, aby ikonę umieszczono w głównej cerkwi garnizonowej Wojska Polskiego, która się mieści w Warszawie. To bardzo ważne – ci trzej męczennicy byli przecież kapelanami Wojska Polskiego.

Dziękuję za rozmowę.

*Z Tamarą Kolesnyk, Inną Kuzmynską i Mateuszem Środoniem
rozmawiał Juliusz Gałkowski*

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[502]: „Ikony świętości. Prawosławni męczennicy
Rzeczypospolitej”**

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
